Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6414 | Lwów, poniedziałek 19 czerwca 1922. | Rok XIII

Uchwalenie statutu „Komisyi Głównej“.
Francya zmienia swoją oryentacyę?

Zapowiedź poważnego przesilenia państwowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) W poważnych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że przyjęte przez Sejm w formie wniosku p. Federowicza **nakazy prawicy doprowadzą do przesilenia państwowego we wielkim stylu.**

Blok wyborczy Piastowców i P. P. S.

POWIĘKSZENIE ILOŚCI I PODZIAŁ MANDATÓW POSELSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Jak słychać, układy między Piastowcami a socyalistami w sprawie ordynacyi wyborczej zostały zakończone **pomyślnym rezultatem.**

Wedle poglądów, jakie krążą w kołach sejmowych, zgodzono się obopólnie na **podniesienie ilości mandatów poselskich z 408 na 432,** przyczem z okręgów małopolskich po jednym mandacie więcej otrzymają okręgi przemyski, nowosądecki, chrzanowski i wadowicki. Trzecie skrutynium odpada, albowiem w drugiem skrutynium będzie stosowana przy obliczaniu głosów zasada De Honta.

Za te ustępstwa ze strony Piastowców socyaliści zgodzili się na to, by **korzystać mogły z listy państwowej** takie kluby, które **przeprowadziły z 6 okręgów po jednym pośle,** podczas gdy, jak wiadomo, komisya konstytucyjna ustaliła zasadę 3 okręgów.

Francya zmienia gruntownie oryentacyę?

Londyn, 17 czerwca.

Depesze paryskie donoszą o **zmianie oryentacyi politycznej Francyi zarówno w sprawach rosyjskich, jak i reparacyjnych.**

Wiadomości tego rodzaju mnożą się w miarę zbliżania się terminu podróży Poincarego do Londynu. Francya lęka się izolacyi. (AW.)

Francya i Anglia zadowolone z obrad haskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Biuro Reutera donosi, że nie tylko w kołach angielskich, ale także i francuskich **oceniają korzystnie widoki prac konferencyi haskiej.** Francuski poseł w Hadze przesłał Poincare'mu telegram, w którym wyraził zadowolenie z powodu dotychczasowego przebiegu konferencyi.

PRZEBIEG OBRAD.

Haga, 17 czerwca.

Wstępna konferencya odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku, po dojściu do ugody w sprawie metod pracy oraz organizacyi i działania poszczególnych komisyi. Delegacye wyrażą cdnośne sprawozdania swoim rządom, których odpowiedź powinna nadejść przed 20 bm. (PAT.)

MAŁE, ALE DOBRANE TOWARZYSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) W skład delegacyi sowieckiej na konferencyę haską wchodzą Litwinow, Krassin, Krystyńskij, Rakowskij i Sokolnik, a ponadto 11 osób personalu pomocniczego.

REORGANIZACYA DYPLOMACYI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Sowiety postanowiły znieść poselstwa w Łotwie, Estonii i Finlandyi, a w miejsce ich ustanowić konsulaty. Natomiast agendy ambasady sowieckiej w Berlinie mają być znacznie rozszerzone.

PRZEPROWADZKA P. PONIKOWSKIEGO.

Warszawa, 18 czerwca.

(m) Prezydent ministrów Ponikowski opuścił dziś apartamenta szefa rządu i **przeniósł się do swego prywatnego mieszkania** w Alejach Ujazdowskich.

STATUT KOMISYI GŁÓWNEJ.

Warszawa, 18 czerwca.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowego znajdowała się **sprawa zmiany regulaminu celem utworzenia komisyi głównej.**

Imieniem komisyi regulaminowej przedłożył sprawozdanie ks. Lutosławski. Komisya regulaminowa ustaliła **brzmienie art. 53 a.** w formie następującej:

1) Do ustalenia stanowiska większości Sejmu w stosunku do spraw przez Sejm jej zleconych, a w szczególności w stosunku do zadań z przesileniem rządowem związanych, **ustanawia się komisyę główną** pod przewodnictwem marszałka.

2) Komisya ta powstaje w ten sposób, że **posłowie upoważniają do zastępstwa w niej swoich delegatów** z pomiędzy siebie wybranych, przyczem jednak każdy delegat musi posiadać zastępstwo przynajmniej 5 posłów, a poszczególne delegacye nie mogą liczyć więcej członków, niż 6-ciu, jednocześnie z delegatami upoważnia się wskazać ich zastępców.

3) Głosowanie w komisyi głównej odbywa się w ten sposób, że każda delegacya **głosuje łącznie liczbą głosów, które reprezentuje.**

4) Za stanowisko odpowiadające większości Sejmu, uważa się to stanowisko, które poprą delegacye reprezentujące **połowę plus 1 wszystkich członków Sejmu.**

Po przemówieniach pp. Woźnickiego, Liebermana, Grzędzielskiego i Daszyńskiego, którzy przemawiali po referacie ks. Lutosławskiego, przystąpiono do głosowania imiennego.

Wniosek komisyi został przyjęty 161 głosami przeciw 150. Marszałek oznajmiając wynik głosowania dodał, że w celu jak najszybszego **zakończenia przesilenia,** przewodniczący klubów winni **do godz. 6. wieczorem donieść kancelaryi sejmowej, jacy posłowie są delegowani** z klubów do Komisyi głównej. Marszałek zaznaczył równocześnie możliwość odbycia jeszcze tegoż dnia wieczorem posiedzenia komisyi głównej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. (PAT.)

BIERNE STANOWISKO NACZ. PAŃSTWA.

Warszawa, 18 czerwca.

Po posiedzeniu Sejmu marszałek przesłał Naczelnikowi Państwa listownie uchwały, poczem kierownik kancelaryi cywilnej p. Car odniósł marszałkowi list, w którym **Naczelnik Państwa zrzeka się inicyatywy w tworzeniu rządu obecnego** i oczekuje przedstawienia kandydata przez komisyę główną. (AW.)

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI.

Nr. 1,054.599. Z Warszawy donoszą: Przy wczorajszem ciągnieniu 4% pożyczki premiowej wylosowano Nr. 1,054.599.

Polska odbiera Górny Śląsk.

UROCZYSTE POWITANIE WOJSK POLSKICH.

Warszawa, 18 czerwca.

(m) W poniedziałek **dnia 19 bm. wkroczą do Katowic czołowe oddziały wojsk polskich.**

Oddziały główne będą stały na obecnem miejscu na pograniczu w okolicy Sosnowca, dokąd we wtorek rano przybędą śląskie władze wojewódzkie i przedstawiciele ludności górnośląskiej **dla uroczystego powitania wojsk gen. Szeptyckiego.**

AKT PRZEJĘCIA WŁADZY.

Warszawa, 18 czerwca.

(m) Po objęciu całego przyznanego nam terytoryum przez władze wojskowe i administracyjne, komisya międzysojusznicza dokona **oficyalnego aktu przekazania władzy w ręce polskie.** Akt ten odbędzie się w Rybniku, a ze strony polskiej wezmą w nim udział przedstawiciele Rady ministrów i władz lokalnych.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO.

Katowice, 17 czerwca.

Katowicka Dyrekcya kolejowa donosi, że z powodu przejmowania przez Polskę przypadającej jej części G. Śląska, odnośne **dworce kolejowe** będą od godziny 2 dnia 17 bm. do godziny 6 dnia 18 bm. **zamknięte dla ruchu prywatnego.**

USUNIĘCIE POLICYI NIEMIECKIEJ.

Katowice, 17 czerwca.

„Deutsche Morgenpost" donosi: Wczoraj rano nadszedł do prezydyum policyi w Opolu telegraficzny rozkaz w sprawie rozwiązania dotychczasowej policyi niemieckiej. Wobec tego **policya niemiecka zostanie w dniu dzisiejszym wycofana.**

Uchodźcy, którzy nie przechodzą na służbę polską, otrzymają dziś swe pobory i muszą do północy z soboty na niedzielę **opuścić teren plebiscytowy.** (PAT.)

Dzień przyłączenia G. Śląska świętem całej Polski.

Warszawa, 18. czerwca.

Z powodu zbliżającego się terminu objęcia G. Śląska przez władze polskie, w porozumieniu ze Sejmem i rządem, utworzył się stołeczny **centralny Komitet uroczystości objęcia G. Śląska.**

Komitet wyłonił pięć komisyi, opracował program uroczystości i wyjazdu delegacyi z Warszawy do Katowic, oraz uchwalił odwołać się do całego społeczeństwa, **aby w dniu objęcia G. Śląska przez Polskę, urządzono w całej Polsce uroczystości** ku uczczeniu tej historycznej chwili. Przewodnictwo centralnego komitetu objął marszałek Sejmu Trąmpczyński. (PAT.)

„Komisya główna" według recepty endeckiej.

KLUB PRACY KONSTYTUCYJNEJ U ENDECKIEGO KORYTKA.

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu **miało przebieg spokojniejszy** aniżeli można było oczekiwać, sądząc po przebiegu narad w komisyi regulaminowej.

W komisyi tej toczyły się bowiem **zacięte spory o charakter**, jaki ma przysługiwać tzw. komisyi głównej. Dwoma głosami większości w komisyi regulaminowej **zwyciężył pogląd prawicowy**, zaakceptowany następnie przez plenum Sejmu głosami Z. L. N., N. Z. N., grupy Dubanowicza, Ch-D., K. P. K., mieszczan i katolickich ludowców.

Dyplomatyczna słodycz bolszewii.

SOWIETY OBIECUJĄ UKRÓCIĆ WYBRYKI SWOICH BAND.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) W związku z notą rządu polskiego do sowietów **w sprawie napadów band sowieckich** na terytoryum Rzplitej Polskiej, poselstwo sowieckie w Warszawie złożyło rządowi polskiemu zapewnienie, że **sowiety przedsięwezmą wszelkie środki** celem uniemożliwienia podobnych napadów.

CZYŻBY ISTOTNIE SPOKÓJ?

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Wedle otrzymanych tu wiadomości ze źródeł oficyalnych, na całem pograniczu wschodniem panuje zupełny spokój. Napadów żadnych w dniach ostatnich **nie było.**

O pomoc rządową dla ofiar katastrofy przy ulicy Krakowskiej.

Warszawa, 18. czerwca.

(m) Poseł Hausner zgłosił w Sejmie wniosek nagły, w którym domaga się wyznaczenia przez rząd kwoty **20,000.000 mk. na rzecz ofiar katastrofy** przy ul. Krakowskiej we Lwowie. Kwota ta ma być wypłacona na ręce departamentu opieki gminy miasta Lwowa.

Ponadto wniosek nagły p. Hausnera domaga się wyasygnowania **pół miliarda marek na budowę baraków**, w których mogłyby znaleźć pomieszczenie osoby usunięte z domów lwowskich, podlegających rozbiórce.

POINCARE W LONDYNIE.

Paryż, 17 czerwca.

Wczoraj o godz. 3.30 Poincare odjechał do Londynu. (PAT.)

POD ADRESEM UKRAINY SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca.

(m) Wśród interpelacyi zgłoszonych w Sejmie znajduje się także **interpelacya pos. Hausnera** z powodu prześladowania przez władze ukraińskie partyi socyalno-demokratycznej.

UPRZYWILEJOWANE GIMNAZYA RUSKIE.

(m.) Z Warszawy telefonują: Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło prawa gimnazyów państwowych następującym zakładom naukowym w Małopolsce:

1) Ukraińskiemu towarzystwu pedagogicznemu w Drohobyczu na rok 1921—22.

2) Szkole ukraińskiego Towarzystwa pedagogicznego w Tarnopolu z językiem wykładowym ruskim dla klasy I i II.

3) Klasom I—III prywatnego gimnazyum żeńskiego ukraińskiego oddziału pedagogicznego w Kołomyi.

KRWAWA DEMONSTRACYA KOMUNISTÓW.

Praga, 17 czerwca.

Aresztowano tu i odstawiono do sądu w Trenczynie przywódcę komunistów Ondreja Sejdeka. Tłum złożony z około 500 osób zebrał się, demonstrując przeciwko aresztowaniu, przyczem z tłumu strzelano do żandarmów. Po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, żandarmi dali salwę, wskutek której zginęła 1 osoba, a 5 osób zostało zranionych. Do Trenczyna wysłano wojsko dla utrzymania porządku. (PAT.)

WSZĘDZIE RĘKA NIEMIECKA.

Moskwa, 17 czerwca.

Wedle informacyi poufnych, **sownarkam odmówił ratyfikacyi traktatu sowiecko-włoskiego z powodu protestu Niemiec**, które dopatrzyły się w układzie włosko-sowieckim **sprzeczności z postanowieniami traktatu rosyjsko-niemieckiego.** (AW.)

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. czerwca

(m.) Pruski minister spraw wewn. Severing w przemówieniu swojem, wygłoszonem w Szczecinie do burmistrzów, oświadczył między innemi, iż **Polska i dziś jeszcze nie jest zadowolona ze swoich granic.** Dlatego Niemcy, a przedewszystkiem Niemcy, żyjący w Prusiech wschodnich i na Śląsku, powinni się zjednoczyć.

Krótkie wiadomości.

Francya nie chce Gorkiego. Rząd francuski odmówił Maksymowi Gorkiemu pozwolenia na wyjazd do Francyi. (AW.).

Drożyzna w Wiedniu. Komisya dla badania cen w Wiedniu ogłosiła, że od 14 maja do 14 czerwca artykuły codziennej potrzeby wykazały zwyżkę o 71%. (AW.)

Amerykański pożar. W miejscowości Longisland w Stan. Zjednocz. wybuchł olbrzymi pożar. Pastwą płomieni padło 400 domów. 20.000 osób pozostało bez dachu. Straty wynoszą z górą 4 miliony dolarów.

Obławy na wykupujących środki żywności na rogatkach.

Lwów, 18. czerwca.

(a) Jedną z głównych przyczyn drożyzny na naszych targach, jest **wykupywanie środków żywności przez pośredników i handlarzy.**

Województwo lwowskie występując przeciw nieuzasadnionej drożyźnie, poleciło państwowym organom policyjnym, aby z całą surowością wystąpiły przeciw wykupywaniu artykułów żywności po drodze od zdążających na targ do miasta włościan, a zwłaszcza w dni targowe, w których całe falangi handlarzy i przekupniów **wychodzi po kilka kilometrów poza rogatki i tam wykupuje po cenach wygórowanych wszystkie artykuły żywności.**

Włościanin podwójnie zadowolony, nie potrzebuje bowiem fatygować się aż do miasta a i cenę otrzymuje nawet wyższą aniżeliby sam żądał. Cierpi na tem oczywiście konsument, który wszystkie te koszta i sowity zarobek handlarza pokryć musi.

Onegdaj i wczoraj urządziły już władze policyjne obławę poza rogatkami, a rezultatem której było **przytrzymanie kilkunastu nieuczciwych handlarzy** oraz udaremnienie niesumiennych transakcyi.

Przepisy przewidują karę na przestępców do 3 miesięcy aresztu lub 50.000 marek grzywny.

Oby tylko kontrole te poza wszystkiemi rogatkami odbywały się codziennie!

Zamach morderczy na własnego syna.

Niesnaski rodzinne na tle majątkowem. — Ojciec chce przeciąć synowi gardło kozikiem.

Lwów, 18. czerwca.

(h) Ubiegłej nocy, już nad ranem, zaalarmowany został posterunek policyi państw. na Jałowcu przez tamtejszych mieszkańców wieścią, że szewc tamtejszy **Michał Stążko usiłował zamordować 30 - letniego syna swego Karola** i że poderżnął mu gardło. Komendant posterunku udał się na miejsce, gdzie stwierdził, co następuje:

Szewc Michał Stążko mieszkał razem ze swym synem Karolem i synową. Z powodu złego pożycia z synem, który wedle zeznań starego, miał być marnotrawcą, Michał Stążko cały swój, zresztą niewielki **majątek zapisał córce, a syna wydziedziczył.** Od tego czasu stosunek syna do ojca zmienił się w nienawiść, która wzrosła do tego stopnia, że ojciec — doprowadzony do rozpaczy — **postanowił syna swego zgładzić.**

W tym celu ubiegłej nocy Michał Stążko zakradł się do pokoju, zajmowanego przez młodych i **kozikiem chciał mu poderżnąć gardło.** Z powodu ciemności jednakże zadał cios nieodpowiedni, przecinając synowi wargi i brodę. Pod wpływem bólu młody Stążko zbudził się i wszczął hałas, na co zbiegli się sąsiedzi, którzy zawiadomili o zajściu policyę.

Aresztowany Michał Stążko **przyznał się do zbrodni,** zaznaczywszy jednak, że nie miał zamiaru zamordować syna, a tylko chciał mu rozciąć wargi, by ten „nie mógł spożywać płodów jego pracy“.

Stążko oddany został sądowi.

Aresztowanie aferzysty mieszkaniowego.

JEST NIM BOGATY PRZEMYSŁ. LWOWSKI

Lwów, 17. czerwca.

(h) Orgie mieszkaniowe wyprawiane z całą bezczelnością, przez wojennych kamieniczników-paskarzy, uchodziły na ogół bezkarnie. Z przyjemnością tedy notujemy fakt, aresztowania jednej takiej pijawki, którą jest milioner, właściciel kilku kamienic, fabryki mydła, farb i t. d., p. Izak Tieger zam. przy ul. Szwedzkiej.

Pan ten jakkolwiek nie miał żadnego mieszkania do wynajęcia, kilku równocześnie osobom wynajął jedno mieszkanie przy ul. Janowskiej, pobierając od wszystkich tych osób zaliczki na czynsz w wysokości kilkuset do miliona marek. Powinęła mu się jednak noga, bo dowiedziały się o tem władze policyjne i pana Tiegera, zamknięto w areszcie.

„Latarnia“.

Lwów, 18. czerwca.

We Lwowie powstała instytucya, która zasługuje na jaknajgorętsze poparcie każdego Polaka.

Co to jest „Latarnia“ informuje świetnie genialny twórca, **St. Żeromski,** który tak o niej pisze:

„Nowe, powojenne życie z jego zgiełkliwym przemysłem i zabiegliwym handlem, z młodzieńczem upajaniem się pięknem istnienia i beztroskliwą zabawą rozbiło swoje namioty na cieniach, padających po ziemi od mogił bohaterów, zabitych przez ślepe pociski, lub nie mniej ślepe ciosy ręki człowieczej.

Lecz obok straganów i siedlisk życia nowego stoją świadkowie żywi, posępni wygnańcy ze świata, który już odszedł i minął, a nie mający możności wmieszania się w tłum pracy i zabawy; **to ślepi, którym wojna miniona wypaliła oczy.**

Spojrzenie ich niewidzących źrenic przesuwa się, jak czarne skrzydło śmierci, po obszarach pracy, przenika zabiegi powojennego gromadzenia bogactw, zgiełku, kłótni i radość zabawy. Ślepi mają dusze pełne poryczy i zgrozy. Przebywając w okręgach bezprzykładnego cierpienia, przykuci do miejsca niedoli, na bezczynność skazani, mają serca napełnione jadem. Utrata siły widzenia w kwiecie wieku męskiego, gdy się ją posiadało od dzieciństwa, jest nieszczęściem, którego nikt z widzących nawet wyobraźnią najwyższą zmierzyć i zgruntować nie zdoła. **A jednak tę to właśnie otchłań należy mierzyć i badać, o ile społeczeństwo ludzkie nie ma być tłumem egoistów.**

Zaledwie część niewidomych żołnierzy w liczbie **700 jednostek**, jest zarejestrowana, mieści się częścią w zakładach **w Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy i Płocku.** To ci, którzy mają schronienie nad głową i dolę osłodzoną pieczołowitością rodaków. **Lecz są ślepi żołnierze, w nędzy i zapomnieniu błąkający się po drogach życia,** potrącani przez biedę i odepchnięci od pociechy za to, iż oczy dla wolności ojczyzny straciIi.

Ucywilizowane społeczeństwa oddawna pracują nad ulżeniem niedoli ociemniałych rodaków. Od 16 lat poświęcają się tej pracy Miss Winifred

Duch czasu.

(List z Krakowa).

Kraków, w czerwcu.

Napisał go już świetnie i zwięźle do „Gazety Porannej“ Nemo, konstatując, że Kraków jest „miły, zielony wesoły“ i że brzydkie są Krakowianki pomimo tiulów, gaz i falbanek i że czar tych Putyfar nie grozi autorowi Reine'owskiego wierszyka kapitulacyą biblijnego Józefa.

„Kościoły planty — planty i kościoły, troszeczkę z Rzymu, a trochę z Paryża“... Istotnie, ale chyba z tego Paryża „momvnis geure“, którzy źle imitują tutejsze modnisie. Bo choć król krawców świata, Poiret, twórca owej słynnej „lique droite“ i sukni - koszuli (robe chemise) wysłał już w świat magiczne hasło: Podłużyć suknie, zmniejszyć obwód dekoltażu i uczynić toaletę kobiecą jak najbardziej podobną do księżej sutanny! — Na ulicach Krakowa widuje się wciąż jeszcze: baletnica w przejrzystych szatach do kolan, bajadery, demonstrujące wdzięki od góry i od dołu, demony w obcisłych futerałach, przypominających kostyumy kąpielowe, albo osoby zupełnie rozebrane, tj. doprowadzające Poiret'owską suknię-koszulę do ideału nocnej, luźnej, bardzo bezceremonialnej i bardzo negliżowej koszuli. Księżych sutan zato ani śladu, z wyjątkiem tych, które noszą, oczywiście, autentyczni księża.

Byłem niedawno na pewnej sztuce francuskiej, w której rezoner-moralista konstatuje znaną zresztą prawdę, że wartość moralna kobiety spadła podczas wojny i po wojnie w stosunku zupełnie proporcyonalnym do spadku wartości pieniądza. A ponieważ strój kobiety jest niejako jej fotografią moralną, z melancholią stwierdzam, że rezoner-moralista miał racyę. Siedziałem wczoraj na Plantach z pewną siwą wytworną damą, która jest cudownym wprost fenomenem na tle dzisiejszych kobiet. Patrząc na nią, przypomniałem sobie świetny felietonik Żuka-Skorszewskiego, ubolewającego nad kompletnym zanikiem w Polsce matron, tych spokojnie patrzących w oblicze starców istot, które nie farbują sobie włosów, nie biegają na tortury do masażystek, nie prażą swych zmarszczek w szklanych basenach z parą i patrząc na swe wnuki, nie marzą o miłości dwudziestoletnich, dobrze zbudowanych dżentelmenów

— Czyż nie jesteśmy raczej na jakiejś maskaradzie? — uśmiechnęła się z odrobiną goryczy siwa, wytworna dama, wskazując mi przechadzający się tłum.

Były to przeważnie kobiety. Młode i młodziutkie panny, podlotki, dzieci niemal, lub przejrzałe, starzejące się kobiety ucharakteryzowane na podlotki. Dekoltaże do połowy pleców, suknia do kolan, nogi obnażone w pajęczynie jedwabnych (często pocerowanych) pończoch, dziwaczne kapelusze, jaskrawe, barwy, i we wszystkich oczach ten sam wyraz — wyraz wyznania i przed wczesnej jakiejś, chorej dojrzałości, ostry blask gorączki, który widzi się nad ranem, w balowych salach, w znużonych i rozszerzonych źrenicach kobiet, które tańczyły i piły wino całą noc. Zachowanie się wszystkich tych istot, (które poeci nazywali w zamierzchłych czasach gołębicami, gwiazdami, aniołami i liliami) wobec przechadzających się z miną zwycięzców mężczyzn, było tego rodzaju, że bezwiednie przypomniałem sobie promenoir'y paryskiej Olympii, Folie Bergeres czy F. Sale Taborin.

Wzruszyłem lekko ramionami.

— To też dlatego, proszę pani, zostanę napewno starym kawalerem.

Jakby w celu utwierdzenia mnie w tym rozsądnym zamiarze, na ławce obok mnie i mojej towarzyszki usiadły trzy młode dziewice, znane mi z widzenia i pochodzące z t. zw. „dobrych rodzin“. Zaczęły z tupetem rozprawiać o homoseksualiźmie, sadyźmie i cytować fragmenty ze słynnej, krwią ociekającej książki Ewersa „Wampir“. Przytem zmierzyły mnie spojrzeniem lwic i znawczyń męskiej urody, spojrzeniem, w którem zaiste nie było nic z dziewiczego zawstydzenia, i skonstatowawszy, że jestem brzydki, źle ubrany i wąski w ramionach, odwróciły się odemnie z druzgocącem lekceważeniem.

— Oto są nasze współczesne Marynie Połanieckie — mruknąłem smętnie, przyglądając się ze strachem jakiemuś atlecie, obnoszącemu z dumą nowy marynarkowy garnitur pękający w szwach na jego straszliwych bicepsach godnych braci Cyganiewiczów.

Oczarowane dziewice patrzyły na niego z admiracyą.

— To jest mężczyzna — westchnęła jedna z nich i namiętnie przycisnęła do falującego łona „Wampira“ Ewersa. — Jak sądzisz, Zosiu, czy lepiej, aby mężczyzna był silny, czy mądry?

„Zosia“ (o jakże daleko od owej spłonionej rumieńcem zawstydzenia, Mickiewiczowskiej

Holt w Ameryce, tworząc ogniska pod nazwą „Phare" (Latarnia), których celem jest zapobieganie zupełnej ślepocie i stała dla ociemniałych pomoc.

„Latarnia" polska powstała w grudniu 1921 r. z inicyatywy Miss Winifred Holt, któa przybyła do Polski w celu zbadania stanu ociemniałych na powojennym terenie.

„Latarnia" polska ogranicza się na razie do rejestracyi ociemniałych, niesienia pomocy tym ofiarom wojny przez reedukacyę, pomoc materyalną, udzielanie informacyi i wskazówek.

Na stworzenie tej placówki potrzeba środków ogromnych, tysięcy i milionów, o które zwraca się „Latarnia" do całego społeczeństwa. Niech płyną zapisy i dary dla ociemniałych żołnierzy! „Latarnia" będzie organem wdzięczności rodaków dla tych, którzy najwyższy skarb człowieka i radość życia poświęcili dla umiłowanej ojczyzny.

Protektorat nad „Latarnią" objął łaskawie Naczelnik Państwa, honorowym prezesem komitetu jest generał **Haller**, członkami zarządu tymczasowego są: pp. St. Staniszewski, ks. Eustachowa Sapieżyna, hr. Róża Tyszkiewiczowa, p. Fr. Lilpopowa, dr. Jarecki, dr. Kępiński, dr. Kamocki.

Adres lwowskiej ekspozytury „Latarni" jest: ulica Jagiellońska 1, gen. J. Pomiankowski.

Wspólność interesów handlowych polsko-franc.

Opinia prasy francuskiej.

Lwów, 18. czerwca.

(c) Paryski „Journal de Debats" omawia w swym ostatnim numerze stosunki handlowe polsko-francuskie. Twierdzi, że oba te kraje związane są ze sobą tradycyjną i naturalną wspólnością interesów i że dla Francyi i dla Polski korzystnem będzie zacieśnienie stosunków handlowych. Francya powinna starać się o przyjaźń Polski, gdyż tędy przechodzić musi eksport towarów francuskich do Rosyi. **Na terenie Polski budować będzie Francya swe składy i magazyny towarów, kolejami polskiemi przewozić będzie wyroby swego przemysłu w głąb Rosyi.** Polska powinna zrozumieć, jak wielkie może z tego odnieść korzyści.

Konsekwencyą ratyfikacyi ugody polsko-francuskiej jest już fakt, **że giełda paryska notuje oficyalnie kurs marki polskiej od dnia 1. maja.** Może w ten sposób ograniczy się bezwstydną spekulacyę walutą polską na rynku europejskim.

Paryski dziennik wyraża również nadzieję, że **pomoc Francyi przyspieszy w Polsce wzrost rodzimego przemysłu.**

Proces Puzappu.

(Piąty dzień rozprawy.)

Przesłuchanie dalszych czterech oskarżonych.

Lwów, 18. czerwca.

(p.) Wczorajsza rozprawa objęła przesłuchanie dalszych oskarżonych a to: **Rubla, Komperdy, Jonasa i Seinfelda.**

Co do oskarżonego Rubla i Komperdy, akt oskarżenia zarzuca im, że musieli wiedzieć o bezprawnych manipulacyach dyrektorów agencyi i być z nimi w porozumieniu, gdyż inaczej odrazu mogli byli stwierdzić, że na wydawanie tak wielkich partyi towarów niema dyspozycyi Wydz. spraw aprow. W tym kierunku szło też ich przesłuchanie.

Rubel do winy się nie poczuwa, tłumaczy się z udziału swego w znacznych nieprawidłowościach, że nie miał wglądu w dyspozycye otrzymywane od dyrektorów.

Podobnie broni się **Komperda.**

Przewodniczący do Komperdy: Czy pan wiedział, że Puzapp był instytucyą rządową, mającą wstrzymywać wzrost cen, że zatem sprzedawanie kupcom towarów Puzappu było niedozwolone i sprowadzało zwyżkę cen?

Osk. Komperda tłumaczy się, że spełniał tylko polecenie swoich przełożonych, nie dziwi się odsprzedaży towarów osobom prywatnym, bo wiedział iż towary się często psuły a „Wama" nie dawała dyspozycyi.

Przesłuchanie osk. Bernarda Jonasa.

Po przerwie nastąpiło przesłuchanie osk. Bernarda Jonasa. Jonas do winy się nie poczuwa. We wszystkich, objętych aktem oskarżenia wypadkach, nie tylko że nie zarobił, ale przeważnie poniósł wielkie straty, a zawsze „kierowała nim chęć stania się użytecznym krajowi i polepszenia jego stosunków aprowizacyjnych" (!).

W tym też celu w połowie r. 1920, przybywszy do Lwowa z Wiednia **udał się do gen. delegata Gałeckiego**, z którym znał się dobrze od lat 27. P. Gałecki skierował go do p. Maszkowskiego jako kierownika biura aprowizacyjnego. Po konferencyi z p. Maszkowskim **Jonas jeździł** do Gdańska, Warszawy i t. d. w celu sprowadzania towarów. Podróże te kosztowały go około miliona marek, których mu nikt nie zwrócił. Nieco później gen. del. Gałecki polecił mu przeprowadzenie **transakcyi z 300 wagonami ropy**, którą Min. aprow. przeznaczyło dla Małopolski. Tę ropę postanowiono wymienić na zboże. Ponieważ jednak potem okazało się, że interes mógłby być tylko wtedy zrobiony, gdyby było także pozwolenie na wywóz, zaś tego pozwolenia nie uzyskano, więc też cała kalkulacya zawiodła, natomiast **Jonas już się zaangażował w transakcyi mącznej z Rumunią, objętej aktem oskarżenia.**

Jonas dalej w szczegółach objaśnia swoje pośrednictwo w sprawie sprowadzenia grysiku kukurudzianego, margaryny, mydła, grochu i bobiku. Na żadnem z tych pośrednictw nie zarobił, wykładał tylko swoje pieniądze. Obecny przy nadejściu niektórych towarów nie był, wyjechawszy w czasie inwazyi bolszewickiej do Marienbadu. **Dotychczas jeszcze nawet rachunków za te interesy nie zrobił z firmą Mazur, która te transakcye przeprowadzała.**

Przewodn.: Pan mówi, że pan pomagał agencyi a inni oskarżeni twierdzą, że to pan wprowadził ich w biedę oddając drogi i zły towar, który oni musieli rozsprzedawać.

Obrońca Jonasa dr. Grek: Widać, że nie był drogi, kiedy p. prokurator się gniewa, że ten towar rozsprzedano.

Na pytanie przewodniczącego Jonas oświadcza, **że w spółce z osk. Seinfeldem nie był**, wszedł z nim tylko w doraźną umowę za prowizyę.

Zeznania osk. Leona Seinfelda.

Osk. Leon Seinfeld również do winy się nie poczuwa. Z Jonasem wszedł w bliższe kontakt wówczas, gdy ten przyszedł do niego po informacye jak przeprowadzić transakcye przetworów naftowych za artykuły aprowizacyjne.

Co do grysiku kukurudzianego to Seinfeld twierdzi, **że był spólnikiem Jonasa do tego interesu. (!)**

Ponieważ Miszkowicz oświadczył, że grysik jest zły, więc część tego towaru mu zwrócono, a on dał go Messerowi do rozsprzedaży. Nie zyskał na tem, lecz stracił, zwłaszcza, że miał wówczas podostatkiem grysiku doborowego, który sprzedawał miastu i konsumom wtedy, gdy był największy brak żywności.

Na mydle także stracił, bo oddano mu tylko wysortowany towar, mało wartościowy.

Na pytanie obrońcy co do bobiku i grochu opowiada Seinfeld, że już w lecie miasto odrzuciło ten towar jako zły, a potem przeleżał on jeszcze w magazynach do stycznia, kiedy to offarował mu go kierownik Puzappu Słomczyński. Podpisawszy kontrakt kupna chciał potem, poznawszy jego wartość, zrzucić się z interesu ale go nie zwolniono.

Seinfeld podczas przesłuchania powraca wciąż do sprawy z marmoladą, przy której miał ponieść największą stratę.

Po przesłuchaniu Seinfelda o godz. 2.30 odroczono rozprawę do poniedziałku.

---

pana Tadeusza złotowłosej wybranki...) upudrowała sobie pikantny w linii nos, nasunęła czarny lok na oko, by być bardziej demoniczną i odpowiedziała, wilgotnem spojrzeniem szukając w tłumie znikającego olbrzyma:

— Gdybyś mi dała do wyboru filozofa i boksera —

— Wybrałabyś filozofa? — zapytała ironicznie blondynka, w nocnej koszuli, zwanej toaletą spacerową.

— Nie. Boksera — zabrzmiała z panieńskich ustek olśniewająco szczera odpowiedź.

— Przed dwudziestoma wiekami rzymskie patrycyuszki także wolały gladyatora, niż filozofa — syknąłem, zapalając papierosa.

Siwa, wytworna dama spojrzała na mnie, roześmiała się ślicznym, młodym śmiechem i wstała z ławki.

— Mam dosyć tych igrzysk, niezbyt olimpijskich — powiedziała, podając mi rękę.

I patrząc na tłum niemal maskaradowy, jaskrawy, hałaśliwy, wyzywający i tak obcy tej niedalekiej epoce, w której ona była młodą, piękną i kochaną, szepnęła z pełną żalu rezygnacyą:

— Duch czasu...

Ucałowałem podaną mi rękę, piękną białą rękę, kobiety, która umie być starą i powtórzyłem, jak echo:

— Duch czasu...

I melancholijnie poszedłem na kwaśne mleko.

Bizzarotto.

Burza i powódź we Lwowie.

Lwów, 18. czerwca.

(p.) Burza, która wczoraj o godzinie pół do 9 nagle rozszalała się nad miastem, przyszła w towarzystwie tak ulewnego deszczu, że w przeciągu pół godziny ulice miasta przemieniły się w koryta wezbranych rzek, a nawet po chodnikach płynęły wartkie strugi, zasilane obficie kaskadami wody, tryskającej z niezwykłą siłą z rynien domów.

Ulewa trwała niemal trzy godziny i zaskoczyła wszystkich wracających z teatrów i innych widowisk.

Tłumy zaległy koło przystanków tramwajowych, aby się chronić czemprędzej do wozów — ale była to płonna nadzieja. Tramwaje utknęły — zamuliło je, a służba nie umiała zupełnie sobie poradzić, nie mając na taki wypadek żadnej instrukcyi. Przestrzegała tylko pilnie, aby ktoś nie schronił się przed ulewą pod dach tramwaju od przedniego pomostu.

Szkody, wyrządzone przez ulewę, okazały się dość dotkliwe. W wielu miejscach bruki zostały powyrywane, do piwnic domów i do mieszkań suterynowych wtargnęła woda.

Szczególniej dotkliwie dała się odczuć powódź dzielnicy IV. Przy ulicy Franciszkańskiej **zawalił się mur graniczny** między cerkwią prawosławną a ogrodem OO. Franciszkanów na przestrzeni 10 mtr. Przy ulicy Piekarskiej przed kamienicą l. 34 również woda wyrwała kamienie chodnika na przestrzeni kilku metrów i wtargnęła do piwnic, a wskutek zawalenia kanału utworzyła jezioro, uniemożliwiające mieszkańcom dostęp do domu i komunikacyę z ulicą. Również w realnościach przy ulicy Piekarskiej l. 42, 44 i 46 wdarła się woda do suteryn na wysokości 70 cm. Ulice Piaskowa i Słodowa zostały podmulone.

Do tych spustoszeń przyczyniła się niemało ta okoliczność, że o kanały, które winny być na wypadek ulewy otwierane, by woda szybko znalazła odpływ, nikt się nie zatroszczył, na co zwracamy uwagę Magistratu celem uniknięcia podobnych szkód na przyszłość.

Z DNIA.

WE LWOWIE.

Nareszcie jestem znowu w swojem mieście,
Gdzie każdy kącik tak bardzo znajomy,
Gdziem kiedyś wierność ślubował niewieście,
Choć zawsze byłem na nowość łakomy,
Gdzie się zacawiałem razy blisko dwieście,
Gasząc gorącej mojej krwi oskomy,
Lecz tak, jak Józef contra Putyfarom,
Umiałem oprzeć się Lwowianek czarom.

I znów po pauzie z każdego zakątku
Patrzą się na mnie te oczy figlarne,
Jakże się oprzeć Lwowskiemu dziewczątku,
Gdy wbije w ciebie sztyleciki czarne,
Albo w błękitu pochwyci cię kleszcze?
Przestańcie! błagam, bo ulegnę jeszcze.

Z radością witam znajome lokale,
Z radością witam wyciągnięte ręce,
Z radością patrzę na ustek korale
I na te buzie kochane, dziewczęce.
Choćby mię miano zamknąć w kryminale
Z drogiego miasta nie wyjeżdżam więcej,
Bo mi się wszystko tu wydaje rajem,
Bo się z niem zrosłem, jak Witos z Ratajem.

Nemo.

W szponach szulerów.

Kasyno „powszechne" w Krakowie. — Przegrana 1,124.000 mk. — „Lektor" poszkodowany. — Prokuratorya ma głos.

Kraków, 17. czerwca.

Jedną z ofiar hazardu i młodzieńczej lekkomyślności notuje tuteisza kronika „skandaliczna". Oto w Kasynie powszechnem przy ul. Grodzkiej l. 13 zgrywają się ludzie na bajońskie sumy w baccarata. Wygrać lub przegrać kilka milionów — to drobnostka. Naturalnie, gdy ktoś je ma. Ale oto zdarzyło się, że ofiarą hazardowych i „dojrzałych" graczy w osobach dostojnego towarzystwa pp. Zatheya, Hausera, Jakubowskiego, Chachłowskiego, Kawolikowskiego, Wurcla i in. padł młody, bo dwudziestokilkuletni człowiek, kierownik krakowskiej filii „Lektora", który w braku własnych pieniędzy „pożyczał" ich sobie z kasy „Lektora".

W ciągu kilku tygodni przegrał w ten sposób **Józef Dyba milion 124 tysiące, sprzeniewierzywszy te pieniądze na rzecz „Lektora".**

Spelunka tego hazardu pozostaje jakoś bezkarnie nietkniętą a „gospodarz" Kasyna i główny motor jego Dr. Ludwik S. twierdzi głośno, że i tak „nikt im nic nie zrobi".

Jak powiadają wtajemniczeni Kasyno to ma być wyposażone we wszelkie **„zdobycze nowoczesnej techniki"** jak dzwonki ostrzegawcze i t. p. Sprawą tą zająć się ma jednak w najbliższych dniach prokuratorya. O bliższych szczegółach doniesiemy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W niedzielę 18 czerwca o g. 3.30 „Wielki wieczór baletu", gościnny występ M. Kirsanowej i A. Fortunata).

W niedzielę 18 czerwca o g. 7.30 „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek 19 czerwca o g. 7.30 „Peer Gynt", poemat dramatyczny Ibsena z muzyką Griega (ostatni występ K. Adwentowicza).

We wtorek 20 czerwca o g. 7.30 „Zamarłe oczy", dramat muzyczny D'Alberta (po raz ostatni w tym sezonie).

TEATR MAŁY

W niedzielę 18 czerwca o g. 7.30 „Ojciec", dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

W poniedziałek teatr zamknięty z powodu rekonstrukcyi światła elektrycznego.

We wtorek 20 czerwca o g. 7.30 „W małym domku", dramat w 3 aktach Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR NOWOŚCI:

W niedzielę 18 czerwca o g. 7.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana.

W poniedziałek 19 czerwca o g. 7.30 „Rozwódka", operetka w 3 aktach Falla.

We wtorek 20 czerwca o g. 7.30 „Dudek", farsa w 3 aktach Feydeau.

Program „Bagateli" od 17 do 24 czerwca br.:

1) Przed egzekucyą. Sketch w 1 odsłonie z repert. teatru „Grand Giniol".

2) Dział koncertowy: pp. Naskowska, Borczyńska, Kamiński, Siostry Mayi, Dawidowicz, Neusser.

3) Arcywesoła farsa w 1 akcie z francuskiego „Patentowane łóżko".

„UL", kabaret art.-literacki zamknięty. Otwarcie seznu jesiennego w dniu 26 sierpnia br.

—o—

—o—

ZWALNIANIE ROCZNIKÓW 1899 i 1900.

Podług nowego rozporządzenia, zwolnienie szeregowych rocznika poborowego 1899, pobranych w marcu 1919 r., nastąpi dnia 1. sierpnia br., szeregowych zaś rocznika poborowego 1900 r. pobranych w czerwcu 1919 r. — dnia 30 listopada b. r.

—o—

CHCIWOŚĆ PASKARSKA.

Lekarze krakowscy wnieśli do komisyi badania cen memoryał, w którem zaznaczają, że dotychczasowe **ceny pieczywa są za niskie,** wobec ustawicznego podwyższania cen mąki. Oprócz memoryału przedstawili piekarze nowy skalkulowany przez nich cennik pieczywa.

W związku z tą sprawą, celem stwierdzenia, czy piekarze rzeczywiście nie mają zapasów mąki i kupują ją z dnia na dzień, organa Urzędu walki z lichwą przeprowadziły we wszystkich piekarniach w Krakowie doraźną rewizyę. Wynik rewizyi był nadspodziewany. **U wszystkich piekarzy znaleziono wielkie magazyny z mąką,** a nie którzy posiadali wprost olbrzymie, nawet kilkuwagonowe składy z mąką. Możeby tak i u nas spróbować...

—o—

MILIONÓWKA.

Nie odebrano dotąd wygranych padłych swojego czasu na Nra: 2,154.313, 2,486.758 i 0,188.747.

—o—

—o—

Sekretaryat Ligi Narodów zwrócił się za pośrednictwem rządu polskiego do Uniwersytetu krakowskiego z prośbą o wyznaczenie członka korespondenta w komisyi statystycznej i w komisyi rozbrojeniowej.

Prof. Kostanecki uczynionej mu propozycyi nie przyjął. Przypuszczają, że natomiast prof. Kumoniec propozycyi nie odmówi.

Dziennikarze włoscy przybywają do Lwowa w poniedziałek 19 bm. rannym pociągiem krakowskim i zabawią we Lwowie dzień cały, udając się z kolei do Borysławia. Prezydya Syndykatu dziennikarzy, Towarzystwa dziennikarzy polskich oraz Kasyna i Koła liter.-art. ułożyły wczoraj wieczorem program przyjęcia. Rano po powitaniu na dworcu odbędzie się w restauracyi kolejowej śniadanie, poczem goście udadzą się powozami na zwiedzanie Lwowa. O godz. 3 po poł. daje Syndykat obiad w hotelu George'a. Po obiedzie dalsza przejażdżka po Lwowie, zakończona udaniem się na przedstawienie teatralne. O godz. 9 wieczorem przyjmuje gości wieczerzą w swoich salonach Kasyno i Koło literacko-artystyczne.

Bezpośrednie pociągi pospieszno-towarowe Lwów Warszawa. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zaprowadził Zarząd kolejowy bezpośrednie **pociągi pospieszno-towarowe,** kursujące między Lwowem a Warszawą przez Kraków. Bieg tych pociągów odpowiada zupełnie szybkości pociągów osobowych i zapewnia szybki przewóz, a dziwić się tylko wypada, że publiczność nie korzysta z tego dogodnego środka komunika-

cyi i przewozi przesyłki pociągami osobowymi, płacąc **znacznie wyższe należytości przewozowe.**

Uroczystości dantejskie. Wczoraj w południe odbyło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odsłonięcie biustu Dantego, który to biust rząd włoski ofiarował w upominku uniwersytetowi. Biust wręczył poseł włoski w Warszawie p. Tomassini.

Kuchnie akademickie przed katastrofą. Definitywne wstrzymanie pomocy żywnościowej dla kuchni akademickich przez misye amerykańskie, wywołało u młodzieży zrozumiałe zaniepokojenie. W terminie przed wakacyjnym — okresie egzaminów i rygorozów — stanowi to prawdziwą katastrofę dla szerokiego ogółu akademików. Tu pole do działania dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla tych, którym leży na sercu dobro młodzieży. Ofiary tak w naturze, jak i w pieniądzach, przyjmuje Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K. ul. Łozińskiego 7, (Dom Akademicki), oraz Administracye dzienników.

(p.) **Praktyki służby tramwajowej.** Wczoraj przed południem motorowy wozu nr. 30, linii Ł. J. dopuścił się takiej brutalnej nieopatrzności, która zaiste nazwaną być może występkiem przeciw bezpieczeństwu życia ludzkiego. Jakaś pani chcąc przesiąść z Ł. D. na Ł. J. przy Kawiarni Wiedeńskiej przebiegła szyny przed tramwajem. Motorowy patrząc na biegnącą puścił mimo to tramwaj w nią tak, że przedni zierzak musnął już suknie biegnącej i tylko jej nadzwyczajnej przytomności umysłu można przypisać, że nie wpadła pod tramwaj i uniknęła kalectwa a może i śmierci. Na te praktyki zwracamy uwagę Dyrekcyi MKE.

(c) **Skrócenie służby wojskowej we Francyi.** Francuska Izba posłów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu, że najstarsi synowie rodzin mających 5-ro dzieci i więcej, zostaną po 1 roku służby wojskowej zwolnieni.

Chaos na Dalekim Wschodzie. Z Władywostoku donoszą, że panuje tam nadal chaos wobec istnienia jednocześnie dwóch rządów. Japończycy przestrzegali dotychczas neutralności, w ostatnim jednak czasie przychylają się na stronę Merkułowa, który zarządził 7 czerwca zwołanie nowej konstytuanty. (PAT.)

(„) **Uznanie pochwalne dla dwu wywiadowców.** Główna kom. pol. państw. w Warszawie rozkazem wyraziła pochwalne uznanie wyw. okr. kom. pol. państw. we Lwowie Klemensowi Obnańskiemu i Benedyktowi Pysznikowi za ich owocną pracę w wykryciu malwersacyi w pow. biurach Odbudowy w Starym Samborze i Rawie Ruskiej.

(„) **Pożary na prowincyi.** W Podhorodyszczu pow. Bóbrka wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach Andrucha Mieckiego. Wyrządzona szkoda wynosi 1,100.000 mk. — Na szkodę Izraela Wekslera obok Rzeszowa spalił się 30-morgowy las, wartości 1,600.000 mk.

(„) **Samobójstwo przez powieszenie.** Dmytro Hładuń lat 55, rodem z Sądowej Wiszni, powiesił się wczoraj w mieszkaniu swej kochanki przy ul. Piastów l. 3, na sznurze od bielizny. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

(„) **Awanturnicza Karolina.** Karolina Kaziur sprzedawała wczoraj w Rynku jaja po cenach wygórowanych. Sprowadzona przez przod. pol. do Urzędu walki z lichwą wszczęła wielką awanturę, przyczem obrzuciła przodownika stekiem obelg. Sprowadzona następnie na policyę awanturowała się w dalszym ciągu, wobec czego zamknięto ją w aresztach policyjnych.

(„) **Różne kradzieże.** Podczas składania egzaminu na uniwersytecie skradziono Salowi Rothhauserowi zarzutkę i kapelusz wart. 70.000 mk.— Z przedpokoju Wolfa Scheina przy ul. Kopernika 5 skradziono futro (piźmaki) wart. 400.000 mk.

Komitet budowy rzym.-kat. kościoła w Brzuchowicach uprasza wszystkich posiadaczy list składkowych, by zechcieli łaskawie odesłać je wraz z uzbieraną kwotą na ręce skarbnika Komitetu pod adresem: Jan Wojciech Niedopad, skarbnik Komitetu budowy rz.-kat. kościoła w Brzuchowicach l. 210.

Konfiskata. Nr. 95 „Hromadśkyj Wistnyk" z dnia 18. bm. został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Pered studenckim kongresom", oraz za artykuły p. t. „Politycznyj roman" i „Ukraińska mistecka wystawka".

Z Małopolskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Dnia 12. czerwca br. odbyło się w sali obrad Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie ogólne zgromadzenie delegatów tej instytucyi. Przy bardzo licznym komplecie (68 delegatów) uchwalono zgodnie z wnioskiem Komisyi inicyatywy popartym przez Komisyę rewizyjną i dyrekcyę: 1) wejść w pertraktacye co do ewentualnej sprzedaży realności położonych przy ulicy Legionów 1 i 3; 2) podwyższenie poborów wszystkich funkcyonaryuszów i służby. Następnie wybrano prezesem dyrekcyi p. Franciszka Żabę ze Zbylitowskiej Góry.

Komitet odbudowy spalonej Ochronki Polskiej w Skolem uprasza wszystkie władze, urzędy i osoby, które otrzymały listy składkowe w celu zbierania składek na odbudowę Ochronki Polskiej w Skolem o zwrot tychże. bez względu na wynik zbiórki, gdyż potrzebuje ich do zamknięcia rachunków, które rozpoczął przygotowywać.

Zjazd koleżański. W piędziesięcioletnią rocznicę urządzają zjazd koleżański maturzystów, na dzień 2 lipca br. Franciszek Barański, inż. i Emil Moniak, dyrektor szkoły męz. im. św. Anny. Koledzy pragnący wziąć udział w zjeździe, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń do wyżej wymienionych i o przybycie w dniu naznaczonym do Lwowa. Miejsce zebrania: I. szkoła realna, ulica Kubali.

Staraniem lwow. żeńskiego Hufca harcerskiego odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. na boiskach Cytadeli (dostęp od ul. Łazarza i Supińskiego) Wielka zabawa harcerska, połączona z popisem lw. harc. drużyn żeńskich. W programie loterya fantowa i wiele innych niespodzianek. Początek o g. 3.30. Dochód przeznaczony na żeńskie kolonie harcerskie.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich, 24 z rzędu, urządza Tymczasowy Wydział Samorządowy w czasie od 1. października do 24. grudnia br. — Pierwszeństwo w przyjęciu przysługa inwalidom wojskowym. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce właściwego wydziału powiatowego, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi co do warunków przyjęcia.

Sekcya dramatyczna Akad. Koła Przyjaciół Pomorza podaje do wiadomości członków, iż w poniedziałek 19 bm. o godz. 7. wieczór odbędzie się posiedzenie. Obecność wszystkich członków jest konieczna. Posiedzenie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Leona Sapiehy 55.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. W niedzielę dnia 18 czerwca br. o godz. 11 rano odbędzie się w sali kina „Kopernik" odczyt ks. Mikołaja Mirskiego pt.: „Henryk Ford i jego organizacya wytwórcza" z pokazem filmowym wytwórni automobili i pracy traktora Forda (Fordsona) w polu. Wstęp dozwolony tylko członkom Towarzystwa i wprowadzonym gościom. — We środę d. 21 czerwca br. o godz. 6.15 wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa Politechnicznego zebranie tygodniowe, na którem wygłosi odczyt prof. dr. Maksymilian Matakiewicz pt.: „Wrażenia z podróży do Niemiec i wystawy w Essen".

Targi Wschodnie. Plenarne zebranie obywatelskiego komitetu organizacyjnego Targów Wschodnich odbędzie się w niedzielę dnia 18-go czerwca br. w żółtej sali instytutu technologicznego, Bourlarda 5 we Lwowie, o godz. 12. Na porządku dziennym obrad: Interes gospodarczy Lwowa a Targi Wschodnie.

Sprzedaż biletów na ćwiczenia złotowe na boisku, ulica Cetnerowska, odbywać się będzie począwszy od poniedziałku 19 bm. w handlu p. Bolesława Błockiego, ulica Akademicka l. 12 przez cały dzień, a wieczór od 7. w kancelaryi Sokoła-Macierzy.

Plenarne zebranie Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego Targów Wschodnich odbędzie się w niedzielę, 18. bm. w żółtej sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5, we Lwowie o godz. 12. Na porządku obrad: Interes gospodarczy Lwowa a Targi Wschodnie.

Walne Zgromadzenia Tow. Historycznego odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 6 wiecz. w gmachu uniwersytetu przy ul. Św. Mikołaja 4, I p. (Sala seminaryum historycznego). **Na tem** zgromadzeniu wygłoszą odczyty dr. K. Sochaniewicz: Z dziejów Archiwum Głównego w pierwszej ćwierci 19 stulecia. Dr. K. Tyszkowski: Archiwum Pawła Penoego, kaszt. warsz. (zmarł 1755 r.).

—o—

Garnizon lwowski ku czci Moniuszki. W niedzielę dnia 25. czerwca br. uczci garnizon miasta Lwowa 50-lecie zgonu Stanisława Moniuszki, znakomitego naszego kompozytora, koncertami orkiestr wojskowych, poświęconymi twórczości Moniuszki. I tak koncertem pod województwem, pod gmachem DOK., pod inspektoratem Armii, i na placu Maryackim, koło statuy Matki Boskiej. Koncerty odbędą się o godzinie 12-tej w południe.

„Złotnik z Toledo". W przyszłym tygodniu na repertuar operowy wchodzi „Złotnik z Toledo" Offenbacha, nieznany dotąd we Lwowie. W głównych rolach wystąpią pp. Lipowska, Ostrowska, Lubicz, Prawdzic, Łowczyński, Okoński, Horner, Huss, Sieroszewski, Niedzielski. Reżyseruje p. Okoński, przy pulpicie dyrygenta p. Stadler. Tańce układu baletmistrza St. Faliszewskiego, ponadto w pierwszym akcie wystąpią w menuecie N. Kirsanowa i A. Fortunato. Malarnie teatralne przygotowują nowe dekoracye.

Ostatni gościnny występ Adwentowicza odbędzie się w poniedziałek w „Peer Gyncie". Ponieważ w dniu tym z powodu gościnnych występów nie obowiązują zniżki dla inteligencyi, zniżki te będą miały ważność we wtorek na „Zamarłe oczy", które pójdą po raz ostatni.

Jubileusz artysty. Znany artysta dramatyczny p. Józef Śliwicki obchodził wczoraj na scenie Teatru Letniego w Warszawie 35-letni jubileusz pracy scenicznej.

Jakie płace pobierają artyści polscy. Wedle kolportowanych po Warszawie wiadomości, artysta dramatyczny Antoni Fertner, przyszły dyrektor teatru „Komedya" ma otrzymać za kierownictwo teatru, reżyseryę i występy 1,800.000 mk. miesięcznie. Znany artysta Zelwerowicz ma wedle nowego kontraktu zawartego z dyr. Schiffmannem dostawać 1,200.000 mk. miesięcznie.

—o—

—o—

Bezpośrednie połączenie Lwów-Piszczany.

Z dniem 1. czerwca b. r. wprowadzono zostało bezpośrednie połączenie kolejowe Lwów—Piszczany. pociągiem pospiesznym, który odchodzi ze Lwowa o godz. 18·05 po poł., z Krakowa o godz. 1·20 e z Bogumina 8·15. Pociąg ten przybywa do Piszczan o godz. 12·50. Ponieważ przy tym pociągu pospiesznym unika się wielokrotnego dotychczas przesiadania, jest to dla kuracyuszy wyjeżdżających z Polski do Piszczan najdogodniejsze połączenie. Zarazem od dnia 1. czerwca stworzono w stacyi kolejowej Piszczany czechosłowacką ekspozyturę celną, która przeprowadza na miejscu rewizyę pakunków przybywających z Polski kuracyuszy, przez co zaoszczędzk się przybyszom kłopot u granicznej rewizyi i temsamem ułatwia się im podróż.

O wykupno patentów przemysłowych w Małopolsce.

Delegacya lwowska w Warszawie. — Ożywiona dyskusya w Ministerstwie skarbu. — Znaczny sukces.

Lwów, 18. czerwca.

(§) Ustawa o podatku przemysłowym, wzgl. wykupnie patentów wywołała w całej Małopolsce żywe niezadowolenie. Najbardziej dotkniętą czuła się naturalnie wschodnia Małopolska, gdzie kupiectwo, przemysł i rękodzieło po przebytych trudach wojennych powoli tylko wraca do ekonomicznej równowagi.

Nieuwzględnianie tych wyjątkowych stosunków wschodnio-małopolskich wywołało odruchową obronę interesowanych, a echem jej był cały szereg zebrań i zgromadzeń, które w sprawie tej obradowały we Lwowie ubiegłego tygodnia.

W myśl uchwał i prośb tych zgromadzeń **lwowska Izba handlowa wydelegowała do Warszawy deputacyę do ministerstwa skarbu celem uzyskania szeregu ulg i ułatwień w wydanej instrukcyi dla wykupna patentów.**

W skład deputacyi, która onegdaj wyjechała do Warszawy, a wczoraj wróciła do Lwowa, wchodzili członkowie Izby rr. Eisenstein, Maksymowicz i dr. Rucker, oraz dyr. dr. Trawiński i konsulent podatkowy adw. dr. Mund, a w Warszawie przyłączyli się do niej członkowie Izby posłowie dr. Kolischer i Rauch. Posłowie ci, oraz szczególnie r. Maksymowicz i dyr. Trawiński odbyli prawie dwugodzinną dyskusyę z wicemin. Markowskim, w rezultacie której **uzyskano** wyłącznie dla Małopolski **szereg ulg**, z których najważniejsze są:

1) Drobni kupcy korzenni będą mogli mimo iż sprzedają artykuły kwalifikujące ich do drugiej kategoryi, wykupić patent 3 kategoryi, 2) o przydzielaniu do kategoryi rozstrzygnie także wysokość ustawowego czynszu i ilość ubikacyi, 3) mniejsi restauratorzy, szynkujący także na kieliszki, przydzieleni zostaną do 3 kategoryi, 4) **w wypadkach wątpliwych miarodajną będzie dla** Izby skarbowej **opinią Izby handlowo-przemysłowej. Ulgi te są bardzo wielkim sukcesem,** a interesowane kupiectwo powita je zapewne z wielkiem zadowoleniem.

Z sądu apelacyjnego.

O HANDEL ŁAŃCUCHOWY PAPIEROSAMI.

Lwów, 18 czerwca.

(a) Przed trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego s. r. Mayera odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna przeciw inspektorowi ameryk. komitetu pomocy dzieciom polskim Wład. **Mikiewiczowi**, który na poprzedniej rozprawie skazany został na 6 miesięcy więzienia oraz 10.000 mk. grzywny za lichwiarską sprzedaż papierosów.

Po wczorajszej rozprawie trybunał zniósł wyrok I. instancyi i **zasądził Mikiewicza na 1 miesiąc ścisłego aresztu oraz 30.000 mk. grzywny** za wystepek lichwy wojennej.

Wzmaganie się czynności Wezuwiusza.

NIEPOKOJĄCE OBJAWY.

(c) Jak donoszą z Neapolu, spokojny dotąd Wezuwiusz zaczyna znów niepokoić okolicznych mieszkańców. Już od kilku dni zauważono wydobywający się od czasu do czasu dym. Ubiegłej nocy wyrzucał nawet krater kamienie, a obłok dymu unoszący się nad czeluścią gęstnieje z godziny na godzinę. Zanotowano również lekkie trzęsienie ziemi. Wśród ludności tamtejszej wywołały te objawy silne zaniepokojenie.

Z nowości wydawniczych.

(Książki, podane w tej rubryce, będą osobno jeszcze omawiane).

Hoene - Wroński: „Filozofia pedagogii", Lwów — Warszawa, Książnica Polska. 1922.

Arystofanes: „Ptaki", komedya fantastyczna, przełożył **Józef Jedlicz**. Wstęp napisał Stan. Witkowski. Nakł. H. Altenberga, Lwów.

Karol Irzykowski: „Z pod Ciemnej Gwiazdy" (nowele). Nakł. Księg. Polskiej, Łódź, 1922.

Marya Przedborska: „Czerwony Krzyż" — Poezye z lat wojny (jak wyżej).

Alfred de Vigny: „O niewoli i o wielkości służby wojskowej", przekł. Jadw. Sienkiewiczówny. Nakł. Wydawn. Zakł. Ossolińskich, Lwów, 1922.

Adam Mickiewicz: „Konrad Wallenrod", wydał, wstępem i objaśnieniami opatrzył **Wilhelm Bruchnalski**. (Nakł. jak wyżej).

Francis Jammes: „Romans poety", powieść. Przekład Janiny Łada Walickiej. Nakładem „Nowej Ery" we Lwowie.

Carlo Gozzi: „Weneckie przygody miłosne". Przekład Kazimierza Bukowskiego. Nakładem „Nowej Ery" we Lwowie.

Bruno Winawer: „Ślepa latarka", powieść. Nakładem „Nowej Ery" we Lwowie.

William Shakespeare: „Senety" — z angielsk. przełożył **Jan Kasprowicz**, Warszawa, 1922, Instytut wydawn. „Biblioteka Polska".

Oskar Wilde: „Sztuka i życie". Wybrał i przełożył Maciej Wierzbiński (jak wyżej).

Leopold Staff: „Ptakom niebieskim" (wydanie czwarte). (Nakł. jak wyżej).

Oskar Wilde: „Tragedya Florencka", tłumaczył Wacław Rogowicz. Nakł. Tow. „Ignis", Warszawa.

Roman Woynicz: Wiersze. Łowicz, 1922.

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Z postępów wiedzy i techniki.

(U Radziwiłłów w Berlinie. — Promieniowanie rąk. — Dyagnoza elektrograficzna. — Tajemnica röntgenoterapii. — Virulencya bakteryi chorobotwórczych. — Usunięcie epidemii raz na zawsze).

Działo się to w salonie Radziwiłłów w Berlinie w r. 1896.

Rosyjski radca stanu, jak to relacyonowały wówczas pisma berlińskie dr. **Jakób Narkiewicz-Jodko**, wyjaśniał sensacyjne swe odkrycie. Przy pomocy prostego urządzenia otrzymywał na płycie fotograficzne obrazy **promieniowania rąk i węzłów nerwowych w ciele.**

Organizm zdrowy, wysyła promienie silne, wyraźne, chore miejsca blade, mniej wyraźne, natomiast z dłoni sparaliżowanej nie było żadnego promieniowania. Nie dość na tem; elektrograficzne zdjęcie z rąk, dwojga osób żywiących ku sobie sympatyę stwierdza promienie biegnące ku sobie, przeciwnie zaś, gdy dominuje antypatya, wówczas kierunek rozbiega się — jakgdyby istniało odpychanie.

Radioterapia i röntgenoterapia, to znaczy leczenie promieniami „radu", jak i promieniami Röntgena, jest dziś zbadane. Niezmiernie drobne a olbrzymio chyże fale tego niewidzialnego światła wnikają w atomy żywej substancyi i powodują jej rozkład.

Jeśli tkanka jest pasożytna (budująca) jak przy nowotworach, np. raku, wówczas działanie tego środka jest lecznicze dla organizmu, tkanka pasożytna ginie. Naturalnie stosowanie musi być niezmiernie ostrożne, by i zdrowej nie uszkodzić.

Mimowoli nasuwa się pytanie: czyby te **promienie nie mogły unicestwiać bakteryi**, usuwać straszliwego, zabójczego działania zarazków chorobotwórczych?

Być może, ale niszczyłyby i zdrowe tkanki, znane są przecież ciężkie następstwa spowodowane tymi promieniami. Nie jeden lekarz i niejeden pacyent padli ofiarą nieostrożności.

Ofiarą nauki stał się też **uczony badacz** promieniotwórczości radu, niedawno zmarły profesor politechniki lwowskiej dr. **Godlewski**, to też nie ma żartów w tych sprawach.

Tajemniczość pociąga jednak umysły badaczy — zjawiska nieuchwytne zmysłami, określić — uchwycić, opanować — oto dążenie uczonego! Nie dziw więc, że sprawa **promieniotwórczości organizmu, jest aktualną** dla fizyologii i medycyny. Przez ciało nasze przelatują bezustannie całe siecie niewidzialnych i nieodczuwalnych promieni! Magnetyczne, elektryczne, ze słońca z ziemi z rozlicznych stacyi telegrafu iskrowego i wiele innych przypadkowych i nie mamy pojęcia czy i jak organizm fizyczny przejmuje lub oddziaływuje na nie. A jednak każda komórka czy mięśni, czy kości, czy krwi wibruje w tych wieczystych sieciach fal — każda komórka jest źródłem emitującem te fale przeobrażone w swej strukturze atomowej, poza **obwód ciała fizycznego.** Kto wie, czy właśnie nie w tej dziedzinie leży możność opanowania tych straszliwych plag ludzkości, jakimi są epidemie.

Ponoś jeden z lekarzy amerykańskich prowadził badania systematyczne nad krwią ludzi zdrowych i chorych na zakażenie bakteryjne.

Stwierdzić miał odrębne objawy **promieniotwórcze krwi zdrowej,** dalej osób chorych na raka, **tuberkulozę, lues** itp.

Nie wiem czy fakta te są autentyczne, znam je z relacyi znanego pisarza **„Upton Sinclaira"**, który pisze, że był naocznym świadkiem zabiegów dr. Abramsa w San Francisco; z rezultatem zdumiewającym i powiada iż zdobyto środek **usunięcia** ze świata tuberkulozy, raka, lues — raz na zawsze.

Zapewne rzecz się nie przedstawia tak optymistycznie, ale otwiera się nowa droga badań medycznych, badań mogących przeobrazić dzisiejszą serumterapię.

Sowiety płacą raty fałszywemi kamieniami.

Zdemaskowanie oszustwa. — Przerwanie rokowań.

Moskwa, 17. czerwca.

Rzeczoznawcy delegacyi polskiej w mięszanej komisyi reewakuacyjnej w Moskwie **przerwali pracę nad oceną kosztowności i trzeciej raty należności za tabor kolejowy wobec przedstawienia przez stronę rosyjską sztucznych kamieni**, które obniżają wartość przejmowania raty. Prezes delegacyi polskiej **zażądał wycofania sztucznych kamieni**, oraz dostarczenia w ich miejsce innych kosztowności. Strona rosyjska **odpowiedziała odmownie, przerywając pracę.**

Do tej pory nieprzystąpiono również do realizacyi zobowiązania z art. 13 traktatu, przyznające Polsce 30 milionów rubli złotem za udział w bilansie gospodarczym dawnej Rosyi. Rokowania w tej sprawie nawiązane przez stronę polską utknęły na martwym punkcie. Termin wypłaty tej sumy upłynął w dniu 30. kwietnia br. (PAT).

Samobójstwo okradzionego dziewczęcia.

Otruła się z powodu straty cudzych pieniędzy.

Warszawa, 17. czerwca.

Straciwszy rodziców na przymusowej emigracyi wojennej do Rosyi, 18-letnia **Olga Gromykówna** powróciła przed niedawnym czasem do Warszawy w towarzystwie opiekującej się sierotą p. Zofii Neibergowej. Obie nie przywiozły z sobą pieniędzy, a młoda Olga nadaremnie szukała jakiegoś zajęcia — to też „klepały biedę", żyjąc za pieniądze uzyskane ze sprzedaży rozmaitych rzeczy.

Wczoraj wydobyto na ten cel piękny szal perski, którego sprzedażą zajęła się Olga. Z otrzymanymi ze sprzedaży 65.000 tysiącami wracała do domu. **Na ulicy Kruczej niewykryty dotąd złoczyńca skradł Oldze całą posiadaną przez nią kwotę.**

Okradziona wzięła tak do serca mimowolną utratę cudzych pieniędzy, iż **na drugi dzień popełniła samobójstwo.** Zażyła w znacznej ilości siarczanu miedzianego, zwanego powszechnie koperwasem. Przed śmiercią napisała następujący list:

„Dziękuję temu, kto ukradł mi 65 tysięcy marek w piątek na ulicy Kruczej o 6 godzinie wieczór. **Sam się chyba nie wzbogacił,** ale będzie miał na sumieniu, o ile je ma, kradzież, **a nadto zabójstwo,** gdyż swoim czynem zmusił mnie do odebrania sobie życia.

Zresztą co to może kogo obchodzić, a tembardziej złodzieja, że **zrobi się na świecie mniej o jednego,** nikomu prócz krewnych niepotrzebnego człowieka."

Przed bandyckim trybunałem.

OBROŃCY ZAGRANICZNI W PROCESIE ESERÓW ZRZEKAJĄ SIĘ OBRONY.

Moskwa, 17. czerwca.

W 6-tym dniu procesu eserów **przedstawiciele obrony zagranicznej** z Vanderveldem na czele złożyli na tle zatargów z trybunałem oświadczenie, że zrzekają się dalszej obrony. Obrońcy trwają dotychczas na swem stanowisku.

Nie jest wykluczony wyjazd Vanderveldego, oraz przybyłych z nim obrońców.

Sztuczka złodziejska niemieckiej arystokratki.

W JAKI SPOSÓB BARONOWA CHCIAŁA UKRAŚĆ SKRZYNKĘ Z KOSZTOWNOŚCIAMI.

Berlin, w czerwcu.

(c) Wielką sensacyę wywołało tu aresztowanie znanej w arystokratycznych kołach Berlina baronowej Luedenhausen - Wolff. Do eleganckiego pensyonatu, w którym mieszkała baronowa wraz z synem i córką, zgłosił się w tych dniach komisarz policyi i odrazu zaaresztował całą szlachetnie urodzoną trójkę.

Oskarżeni są oni o oszustwo na sumę 10 milionów marek niem. Popełnione zostało ono w sposób następujący: Baronowa udała się do znanego w Berlinie jubilera i prosiła, by przyniósł jej do domu klejnoty do wyboru. Otrzymała bowiem właśnie — jak twierdziła — większy kapitał i chce go umieścić w klejnotach. Nie podejrzewając podstępu, zjawił się jubiler wieczorem w pensyonacie, przynosząc ze sobą skrzynkę pełną klejnotów. Po chwili wyszli z pokoju córka i syn baronowej, a zaraz potem zauważono zniknięcie kosztownej skrzynki. Na wszczęty alarm zbiegła się służba i sąsiedzi, lecz naturalnie nikt nie zauważył ani skrzynki ani złodzieja.

Gdy po kilku godzinach wróciła ze spaceru młoda baronówna z bratem, oświadczyli, że jubiler wogóle żadnej skrzynki nie przyniósł i że jest oszustem. Na takie dictum aresztowano baronową i jej dzieci, jako podejrzanych. Po upływie paru dni dopiero udało się wreszcie sędziemu śledczemu uzyskać od nich przyznanie się do winy. Skrzynkę odnaleziono i oddano uszczęśliwionemu właścicielowi.

MINIATURY.

EMERYT.

Pan Karol jest emerytem — jeszcze austryackim. Pobiera 9300 mk. miesięcznej emerytury. A że na stare lata zrobił się trochę mentecaptus, więc pytam go, jak żyje z tych pieniędzy.

— Można wyżyć — tłumaczy mi — bo to jest przecie 310 marek dziennie, ino trzeba być systematycznym i niewymagającym. Codzień bochenek chleba za 160 marek i 3 zupy po 50 mk., jakby ulał — akurat wystarczy. Mieszkanie? Mam pokoik i mam bardzo dobrego gospodarza. Zamiast czynszu daję mu co miesięć jakiś upominek, książkę, obrazek, postumencik na biurko, bo mam tego dość jeszcze z tych lepszych czasów. Mam dwa ubrania na zmianę, a że nigdzie nie chodzę, to mi wystarczą do śmierci. To samo jest z obuwiem, bieliznę sam sobie piorę, a od sklepiczarki dostaję codzień jedno albo dwa polana drzewa zato, że jej listy i rachunki piszę, więc jest jakiś opał na zimę. Największą uciechę mam rano, gdy idę przed redakcyę przeczytać rozlepioną tam gazetę. Codzień szukam, czy nie będzie jakiej podwyżki. Nie wesoło to życie, ale wystarczy... wystarczy. Zresztą jeszcze cztery lata życia tylko. Dlaczego? Bo ja kontroluję moje siły. Co miesiąca o pół kilograma mniej mogę unieść. Teraz dźwigam jeszcze 24 kilogramy, czyli że za 48 miesięcy opadnę zupełnie ze sił, a to jest śmierć, taka sobie cicha, powolna śmierć. Pan myśli, że się jej boję? Wcale nie. Poco mi dłużej żyć. Doczekałem się Polski, widzę ją, oglądam, cieszę się nią, dożyłem największej radości, więc już mi kostucha nie straszna, nie...

Br.

Ze świata.

Olbrzymia kradzież. W Honkongu popełniono w jednym z japońskich banków olbrzymią kradzież. Mianowicie niewykryci złoczyńcy skradli 400.000 dolarów.

DZIENNIKARZE WŁOSCY W KRAKOWIE.

Wczoraj przybyło do Krakowa 15 dziennikarzy włoskich. Goście zostali powitani na dworcu przez prezydyum miasta i syndykat dziennikarzy. O godzinie 10 byli podejmowani śniadaniem w kawiarni „Esplanade", poczem przed południem zwiedzali bibliotekę jagiellońską i kościół Maryacki. W południe goście włoscy byli na uroczystości odsłonięcia pomnika Dantego w auli uniwersytetu. Po śniadaniu wydanem przez syndykat dziennikarzy w Kole literackiem, goście udali się do Wieliczki. Wieczór spędzili w teatrze, poczem uczestniczyli w wydanym na ich cześć obiedzie w restauracyi starego teatru. W niedzielę będą podejmowani śniadaniem w kawiarni Esplanada, poczem zwiedzać będą muzea i kościoły krakowskie. W południe śniadanie, poczem zwiedzanie zamku wawelskiego i kopca Kościuszki. O godz. 8 wieczorem goście będą na przedstawieniu w teatrze Bagatela. O godz. 8'30 wyda syndykat dziennikarzy pożegnalną kolacyę, po której o godzinie 12 w nocy odjadą goście włoscy z Krakowa do Lwowa. (PAT.).

PRZYJAZD DO LWOWA.

Dziennikarze włoscy w liczbie około 20 przybędą do Lwowa w poniedziałek 19 bm. pociągiem krakowskim o godz. 8.35 rano.

Na peronie powitają ich wiceprezydent dr Stahl imieniem miasta, p. Jan Parandowski imieniem Syndykatu dziennikarzy, a prof. August Dianni imieniem Koła lit.-art. Po śniadaniu, które odbędzie się w sali restauracyjnej na dworcu kolejowym, udadzą się goście na zwiedzenie miasta, kościołów, muzeów itd. Objaśniać będą prof. ks. dr. Wład. Żyła i dr. K. Badecki.

O godz. 2.30 po południu przyjmie gości śniadaniem w Hotelu George'a na I. piętrze Syndykat lwowskich dziennikarzy polskich, poczem zwiedzą Panoramę racławicką i Plac Targów Wschodnich, oraz udadzą się na Wysoki Zamek. O godz. 7.30 będą w teatrze, a o godz. 9 podejmować będzie dziennikarzy włoskich Kasyno i Koło lit. art. w swoim lokalu. We wtorek rano odjadą goście do Borysławia.

Z raju bolszewickiego.

SĄD BOLSZEWICKI SKAZUJE KSIĘŻY KATOLICKICH NA ŚMIERĆ I KATORGI.

Specyalny korespondent „Journal des Debats" donosi, że tamtejsze sądy bolszewickie za stanowisko w kwestyi konfiskaty dóbr kościelnych przez rząd, skazały: **ks. Lissowskiego na śmierć, ks. Wasilewskiego na 6 miesięcy więzienia, a ks. Tomaszewskiego na 3 miesiące.** Karę śmierci została jednak ks. Lissowskiemu zmieniono podobno na 5 lat katorgi.

BOLSZEWICY RABUJĄ GROBY CARSKIE.

Według informacyi otrzymanych przez „Journal des Debats", bolszewicy zrabowali grobowce carskie w cerkwi św. Piotra i Pawła w Piotrogrodzie. Zabrano całą trumnę srebrną carycy Anny Iwanówny, Katarzynę II odarto z biżuteryi, drogocennego naszyjnika i pierścionków, trumnę Piotra Wielkiego rozbito, lecz na widok zwłok, które wskutek zabalsamowania nie uległy zepsuciu, zdjął rabusiów taki strach, że nie śmieli ich tknąć.

Ekonomista.

Wywóz jaj Kontyngent wywozowy na jaja na lipiec i sierpień ustanowił nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny w wysokości 75 wagonów miesięcznie. Podział tych kontyngentów nastąpi jednocześnie dla obu miesięcy w końcu czerwca.

GIEŁDA NIEOFICYALNA.

Lwów, 18. czerwca.

Przez cały dzień na dolary, srebro i złoto tendencya zwyżkowa, o godzinie 5 nastąpiła na dolary formalna haussa, a ceny tychże podniosły się o 140 do 150 punktów. Na marki niemieckie mała zniżka. Obrót z powodu soboty średni.

Dolary amer. 4450 — 4455; jed. i dwójki 4350 — 4355; dolary kanad. 4350 — 4355; jed. i dw. 4250 — 4255; marki niem. 13.65 — 13.75; setki 13.40 — 13.50; drobne 13.20 — 13.40; leje 27 — 28; drobne 26 —27; kor. czeskie 75 — 80; drobne 70 — 75; austr. tys. now. em. 500 — 550; star. em. 1500 — 1550; austr. setki now. em. 50 — 55; star. em. 150 — 155; 50 kor. 30 — 50; 20 kor. 20 — 25; 10 kor. 10 — 12; jed. i dw. 0.50 — 0.60; ruble 500-ki 1.80 — 2.20; 100-ki 1.80 — 2.40; 25-ki 1.60 — 1.80; 10-ki 1.50 — 1.60; reszta drobnych 0.80 — 0.90; dumskie 1000-ki 32 — 42; 250-ki 20 — 35; karbowańce 1 — 2; hrywny 4 — 7; franki franc. 360 — 380; funty sterl. 16600 — 17000; franki szwajc. 750 — 780.

Złoto: 20 kor. 16400 — 16700; 20 frank. 15400 — 15700; 20 mark. 17500 — 18000; funty szterl. 15200 — 15400; 10 rubl. 20500 — 20700; dolary 4300 — 4350.

Srebro: korony 310 — 320; 5 kor. 1580 — 1600; floreny 780 — 820; ruble 1250 — 1300; kopiejki 5.80 — 6.20; dolary amer. 3320 — 3350; połówki i ćwiartki 3200 — 3250; dolary kanad. 3000 — 3050; drobne 2800 — 2850; leje 310 — 315.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. czerwca.

(m.) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej kursa dewiz kształtowały się w dalszym ciągu zwyżkowo z wyjątkiem marki niemieckiej i korony austryackiej. W dziale akcyi nastąpiło pewne ożywienie obrotów, które jednak na kurs poszczególnych papierów nie wpłynęło.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17. czerwca.

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcye: 5 proc. listy zast. m. Warszawy 220; 4 i pół proc. listy Z. B. K. (rb) 260; 4 proc. listy Z. B. K. (mk) 56.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 4300; franki franc. 384; franki belg. 352.

Czeki na: Belgię 356; Berlin 13.55; Gdańsk 13.55; Budapeszt 4.60; Londyn 19400; Paryż 382.50; N. Jork 4330; dolary drobne 4365; Szwajcaryę 840; Wiedeń 27; Włochy 221; Milionówka 1475.

Akcye. Transakcye: Bank handl. warsz. 6325; Bank Zjedn. Ziem polskich 1425; Bank zachodni 375; Tow. akc. fabryki cukru 33750; Warsz. Tow. kopalń węgla 6025; Lilpop, Rau i Loew. 3725; Ostrowieckie Zakłady 7450; Rudzki i Ska 2425; Starachowice 5350; Żyrardów 72000; J. Borkowski 1525; Bracia Jabłkowscy 1800; Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1825; Polska Nafta 1875; Częstocice 3100; Zieliński 1575; Bednarski 3500.

KRONIKA SPORTOWA.

POLONIA—SLAVIA 1:1 (1:0).

Warszawa, 18. czerwca.

Sobotnie zawody piłki nożnej między warszawską „Polonią“ a czeskim klubem sportowym „Slavia“ (z Morawskiej Ostrawy) zakończyły się wynikiem 1:1 (1:0).

ZLOT HARCERSTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 17. czerwca.

Drugi dzień zlotu harcerstwa polskiego był poświęcony wyłącznie zawodom sportowym. Dzień sportowy rozpoczął się zawodami kolarskimi, po południu zaś odbyły się zawody lekkoatletyczne drużyn harcerskich męskich i żeńskich. — Drugim punktem programu były gry sportowe. Po zakończeniu zawodów odbyło się w obecności generała Kulińskiego rozdanie nagród zwycięzcom, poczem drużyny odmaszerowały do obozu na Bielanach.

* * *

W niedzielę, dnia 18. czerwca br. o godz. 3 po południu, odbędą się na boisku Pogoni zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Pogoń II a Akademickim Związkiem Sportowym.

Lwoski Klub Sportowy „Pogoń“ obchodzi w bieżącym roku 15-lecie swego istnienia. Obchód 15-lecia składać się będzie z szeregu zawodów sportowych, urządzanych w ciągu roku 1922.

Jubileusz swój rozpocznie L. K. S. „Pogoń“ turniejem w piłce nożnej, który odbędzie się w w dniach 1, 2 i 4 lipca br. między T. S. „Wisła“, K. S. „Polonia“ (Warszawa) i L. K. S. „Pogoń“.

Zaprasza się wszystkich członków L. K. S. „Pogoń“, głównie starszych o jawienie się we wtorek, dnia 20. czerwca br. celem zawiązania Komitetu wykonawczego 15-lecia Klubu. Zebranie o godz. 7-mej w lokalu Klubu, Zyblikiewicza l. 17, I-sze p.

UWAGA Rutowskiego 1. **A. BRAUN** UWAGA Rutowskiego 1.

poleca wełny na kostyumy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych. 5943

OTWARCIE RESTAURACYI
W UROCZYM PARKU STRZELNICY
ul. Kurkowa l. 23.

pod zarządem STEFANA HRANKOWSKIEGO długoletniego restauratora pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych. — Znakomita kuchnia: śniadania, obiady, kolacye. — Od niedzieli 18. b. m. 6094
Koncert orkiestry kolejowej. Kręgielnia.
Wstęp wolny.

Kto chce wina krajowe JABŁOWIN

bez żadnych domieszek, polecone przez powagi lekarskie, niczem nie ustępujące winom gronow. niech żąda

W GATUNKACH: 4522

Wino wytrawne
Wino Chateau d'Or
Wino Vermouth
Wino deserowe

z pierwszej wytwórni win owocowych we Lwowie, ul. Bogusławskiego 9—11. Telefon 6.
Nie szumna etykieta, lecz zawartość flaszki świadczy o dobroci wina. **Jedna próba wystarczy!**

Oryginalne ang. peleryny gumowe po 8.000 Mkp.
Nieprzemakalne płaszcze angielskie po 12.500 Mkp.
Palta podróżne dwustronne po 15.000 Mkp.
Letnie płaszcze corer-coat po 9.000 Mkp.

poleca 6092

DOM HANDLOWY „KURCAN"

Warszawa, Pasaż Simonsa, Długa 50, sklep 45.

Ostrzeżenie.

Wobec stwierdzonych licznych wypadków, że papa dachowa najrozmaitszego pochodzenia oferowaną i sprzedawaną bywa jako produkt naszej fabryki, zwracamy niniejszem uwagę, że P. T. Klientela **tylko wówczas ma rękojmię** otrzymania papy dachowej naszego wyrobu, jeżeli każdy rulon zaopatrzony jest w opaskę, noszącą naszą firmę, oryginalny numer odnośnego gatunku papy i znak fabryczny (orzeł).

EMIL KUŹNICKI

Fabryka tektury dachowej, produktów chemicznych i asfaltu, Spółka Akcyjna
Oświęcim. 6103

WATĘ i WATALINĘ!

na sezon zimowy nabyć można tanio i po cenie fabrycznej jedynie u firmy

LEON PODSTOLSKI

Lwów, ul. Kazimierzowska Nr. 3, drugie wejście ul. Furmańska 4, parter (w podwórzu). 4425

Superfosfat i żużle Thomasa

dopóki zapas starczy do dostawy w czerwcu i lipcu poleca

„SPOŁEM"

Związkowe Towarzystwo Handlowe

Spółka z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 19.

Oferty na żądanie wysyła się. 6101

Baczność Cykliści!

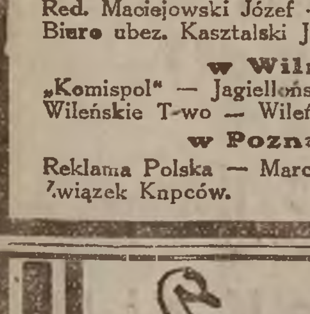
Gumy szare i czerwone do rowerów. Garnitury od Mp. od 10400—14000. Węże od 1400. Płaszcze od Mk. 3800—5700 oraz rowery „Pucha" i przybory do tychże po cenach przystępnych. Gumy do wózków dziecinnych i trycykle dziecinne. Kupcom znaczny rabat. Poleca:
JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26.
Zamówienia z prowincyi uskuteczuia się natychmiast.
Własny warstat reparacyjny. 6038

RADERKI IDEAL
Stanisław ABL
Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3

„Dewajtis"

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis" w Pacykowie pod Stanisławowem. 5863

Redakcya rękopisów nie zwraca



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.